

No. 350

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumery
w Łodzi:

1 kw. z dod. list. 4,90 gr.
 Odnośn. do dom. 24 gr.

Z przes. poczt.
 1 kw. z dod. list. 6,70 gr.
 Poza Łodzi egz. 27 gr.
 Należność pocztowa
 opłacona ryczałtem.

XXXI r.
Istnienia.

Redakcja i Administr.

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 68594.

Red. przyjmuje od 5-8

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

OZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTII

Sroda, dnia 21 grudnia 1927 r.

Pod biegunem - ciepło, w ojczyźnie pomarańczy - mrozy.

Panujące zimna pochłonęły liczne ofiary.

Zołnierze jugosłowiańscy umierają na posterunkach — Pod Wezuwiuszem metrowe śniegi.

Paryż, 20-12 (aw)

Mrozy w Paryżu i okolicach oraz w szeregu dzielnicach środkowej i północnej Francji stają się coraz dotkliwsze. Zarówno w Paryżu jak i na prowincji wiele osób, zwłaszcza wśród bezdomnych, zmarło na śmierć. Według informacji dzisiejszych pism porannych w ciągu doby ubiegłej zginęło od mrozu 10 osób.

Londyn, 20-12 (ate)

W Anglii panują mrozy, które notowano tylko w roku 1917 i 1895. Ruch kolejowy odbywa się z opóźnieniem, a w niektórych miejscach, zwłaszcza na północy, jest przerwany. W Glasgowie wybuchł z powodu mrozu kociół, zabijając kobiety.

Wiedeń, 20-12 (pat)

Temperatura wynosiła tu dziś rano 12 st. C.

Białogród, 20-12 (pat)

Dzienniki jugosłowiańskie donoszą o silnych mrozach, które spowodowały liczne wypadki. Wzdłuż linii kolejowej Gueew

gueli—Demir Kapu znaleziono 17 zamarzniętych na swych posterunkach żołnierzy serbskich. W Galacie temperatura wynosiła — 12 st. C. W Spalate z powodu mrozów nastąpiło usunięcie się ziemi w kopalni Krużewo, przyczem 15 górników straciło życia.

Moskwa, 20-12 (pat)

W Irkucku temperatura wynosiła przedwczoraj — 52 st. C.

Rzym, 20-12 (aw)

W Południowych Włoszech spadły wielkie opady śnieżne. Na pół wyspie Apulji w pobliżu Tarentu pokrywa śnieżna dochodzi do półtora metra. Pociągi między Tarentem i Brindizi wstrzymano. Ubiogłej nocy przy świetle pochodni rozkopywano tor, pokryty śniegiem. Połączenia drutowe Rzymu z Południem Włoch prawie nie funkcjonują. W Benevento w pobliżu Neapolu śnieg leży warstwą grubą na 30 cm.

Berlin 20-12 (ate)

Na półwyspie Skandynawskim daje się zauważyć ciekawe zjawisko klimatyczne. W południowej i środkowej Skandynawii panują wielkie mrozy, które dochodzą do 42 stopni. W Sztokholmie termometr wskazywał 17 stopni, w Oslo 16 stopni. Natomiast w północnej części Skandynawii, zwłaszcza na wybrzeżu morskim, temperatura wynosi 2 do 3 stopni ciepła. To zjawisko tłumaczy się działaniem golfstromu, który przepływa wzdłuż północnych brzegów skandynawskich, przynosząc ciepłe masy wody.

Warszawa, 20-12 (pat)

Wskutek silnych zasp śnieżnych wstrzymano całkowity ruch na wszystkich liniach Dukszty—Druja i Skrzydłowo—Lubcza w Wileńskiej Dyrekcji Kolei Państwowych.

Warszawa, 20-12 (tel. wł.)

Z powodu silnych mrozów prawie wszystkie pociągi, które miały dziś rano przybyć do Warszawy, uległy bardzo dużemu opóźnieniu.

Do godz. 9 rano nie przybył jeszcze pociąg nr. 14, idący z Krakowa, który w Warszawie powinien być o godz. 5 min. 45.

Jak się okazuje, z powodu dużych zasp śnieżnych, na linii dyrekcji kolejowej radomskiej przerwany jest ruch na torach Hrubieszów—Uhnów, Gozdów, Wojsławice, Łaszczów, i Woźaczyn.

Z powodu silnych mrozów, popękaly wszędzie druty telefoniczne i telegraficzne, wobec czego ani dyrekcja kolejowa, ani też ministerstwo z bardzo wielu liniami nie ma w obecnej chwili połączenia i wiadomości.

Warszawa 20-12 (tel. wł.)

W Warszawie o godz. 8-ej rano było 18 stopni mrozu. Wczoraj o godz. 12 w Warszawie było 20 stopni, w Pińsku o godz. 8-ej rano 22 stopnie, w Krakowie — 17, w Wilnie — 18, Lublinie — 22, Tarnopolu — 19, w Białymostku — 21, Kaliszu 20. Mołdecznie 20, Zakopanem — 27, Morskiem Oku — 19, w Gasiennicowej — 18.

Bolszewizm w Chinach topi się w mrozu kwi.

Aresztowania i egzekucje na porządku dziennym.

Hankou 20-12 (pat)

Stracono tu 15 komunistów w tym 5 młodych dziewczyn. Siedemnastu Rosjan trzymany jest jeszcze w areszcie przez władze wojskowe.

NIE ZDAŻYŁ.

Moskwa 20-12 (aw)

Powrócił tutaj były minister spraw zagranicznych rządu kantońskiego, Eugeniusz Czen, który na pierwszą wieść o wybuchu rewolucji w Kantonie wyjechał do tego

miasta. Jednakże kiedy po przybyciu do Władywostoku otrzymał depeszę o skutecznym powstrzymaniu ruchu komunistycznego, natychmiast wyruszył się z powrotem do Moskwy.

Moskwa 20-12 (aw)

Donoszą tutaj z Kantonu, że w Szanghaju aresztowany został dyrektor tamtejszego oddziału „Dalbaku” Frankberg, pociągający do siebie finansowania samych siebie. Wobec tego usiłował dotrzeć komunistów w Chinach południowych.

Kino Dom Ludowy
PRZEJAZD Nr. 34 5987

Dzisiaj Dzisiaj

Wielki świąteczny program
Królowie Pat i Patachon
Humoru

W swej najlepszej kreacji p. t.

Złociowie w opalach

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w sobotę niedzielę i święta od g. 1-3 pp I miejsce 75 gr., II miejsce 40 gr. III miejsce 30 gr.

W sobotę niedzielę i święta od godz. 3 po poł. I miejsce 80 gr., II miejsce 50 gr. III miejsce 40 gr.

Należy pamiętać!

że najlepszy i najtrwalszy
Podarunek Gwiazdkowy

To książka

wielki wybór

u FISZERA, Piotrkowska 47

Warszawa i Kraj.

TELEFONEM Z WARSZAWY.

Z CODZIENNEJ KRONIKI.

Dnia 19 grudnia br. o godz. 23,45 w Radomskiej dyrekcji kolejowej na st. Skarżysko parowóz, idący luzem, zderzył się ze stojącym na torze wozem pocztowym. Wskutek zderzenia dwaj urzędnicy pocztowi, znajdujący się wewnątrz wozu doznali lekkich obrażeń cieleśnych.

Tego samego dnia w lwowskiej dyrekcji kolejowej na st. Drohobycz o godz. 18:ej pociąg towarowo-osobowy zderzył się z pociągiem towarowym, wskutek czego wykolowało się 5 wagonów. Wypadek na szczęście nie pociągnął za sobą żadnych strat w ludziach. Ruch osobowy odbywał się na tym odcinku przez pewien czas bez przesiadania.

PODJEĆCIE RUCHU POGRANICZNEGO MIĘDZY POLSKĄ a LITWA.

Na skutek uchwały Rady Ligi w sprawie zatargu polsko-litewskiego, podjęty został na dobre ruch pograniczny pomiędzy obu krajami. Województwo wileńskie wydaje codziennie przepustki graniczne, w ilości nieograniczonej, a władze litewskie czynią tak samo. Ruch pograniczny jest bardzo ożywiony.

NOWY SKŁAD PREZYDJUM POZNAŃSKIEGO „PIASTA”.

W wyniku wyborów w Poznaniu do prezydium okręgu wojewódzkiego P.S.L. „Piasta”, prezesem wybrany został p. Nośek, zdecydowany zwolennik współpracy z rządem. Dotychczasowy prezes, p. Michałkiewicz, zagorzały przeciwnik jakiegokolwiek zbliżenia się do rządu, wybrany został wiceprezesem. Drugim wiceprezesem wybrano p. Piłkę, sekretarzem p. Jurka, skarbnikiem p. Sikorę.

Na pięciu członków prezydium trzech jest za współpracą z rządem, dwóch zaś przeciw.

Obrazy miały przebieg wysoce burzliwy.

NAJWYŻSZY TRYBUNAŁ ADMINISTRACYJNY ROZPATRZY SPRAWĘ DECYZJI MIN. KOMUNIKACJI.

Marszałek Senatu Trąpczyński i wice-marszałkowie Senatu Bojko, Stychel i Woźnicki, upoważnili adwokatów b. sen. Bielawskiego i b. posła Liebermana do zaskarżenia w ich imieniu przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym decyzji Ministerstwa Komunikacji, mocą której legitymacji wymienionych senatorów, pełniących czynności prezydjalne Senatu, odebrane zostało prawo bezpłatnego korzystania z państwowych środków komunikacji do podróży na całym obszarze Rzplitej.

ODCZYT O USTAWIE EMERYTALNEJ W ZWIĄZKU HANDLOWCÓW POLSK.

W środę, dnia 21 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu Związku Piotrkowska 108 p. Feliks Ledewski wygłosi odczyt o Ustawie Emerytalnej Pracowników Umysłowych, która wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1928 r. Wstęp na odczyt dla członków bezpłatny, dla nieczłonków 50 gr.

NOWA OPERA POLSKA.

Prof. Piotr Rytel, znany muzyk i krytyk muzyczny, wykończył operę w czterech aktach, osnutą na tle dramatu Żulawskiego „Ijola”.

„Słowo Polskie” w dobrych rękach pozostaje.

Kłamliwe wiadomości prasy lewicowej o rzekomym przejęciu „Słowa polskiego przez sanatora

Lwów, 20-12 (aw)

Jak się dowiadujemy, w jutrzejszym numerze „Słowa Polskiego”, w związku z wiadomościami, które ukazały się w niektórych pismach, iż „Słowo Polskie”, będące od wielu lat organem Związku Ludowo-Narodowego, przechodzi w ręce konserwatystów, zamieszczone będzie następujące oświadczenie:

„Z dniem 20 b. m., dotychczasowy właściciel wydawnictwa, inżynier Władysław Kucharski, przelewa swoje prawa własności do naszego wydawnictwa w jednej połowie na rzecz spółki wydawniczej, w skład której wchodzi pp.: dr. Stanisław Głabiński, dr. Zdzisław Pruchnowski, pre-

zes P.S.L. „Piasta”, dr. Leonard Stahl, b. wiceprezydent miasta, w drugiej połowie zaś na rzecz pp. dr. Wacława Maybauma, b. dyrektora naczelnego „Słowa Polskiego”, dr. Kornela Krzesznowskiego, właściciela dóbr, oraz przedstawicieli grupy t. zw. ze-
spółu stu”.

Oświadczenie mówi dalej:

„Plotki, jakie ukazały się w niektórych pismach, jakoby „Słowo Polskie” przechodziło w ręce konserwatystów podolskich reprezentowanych przez pp. Baworowski, Dziebuszyckiego, Goluchowskiego i innych, są całkowicie, od początku do końca, wysane z palca”. Podpisano: Od Wydawnictwa „Słowa Polskiego” we Lwowie.

Opozycja w Sowietach zgnięcioną

Kamieniew i Zinowjew czynią daremne zabiegi o przyjęcie do partji

Moskwa, 20-12 (aw)

Rokowania, prowadzone między Stalinem z jednej strony, a Kamieniewem i Zinowjewem, o zawarcie z opozycją układu, zostały przez Stalina zerwane.

Przyczyną zerwania porozumienia jest niezastosowanie się opozycjonistów do żądań Stalina, który w sposób kategoryczny zażądał wydania wszystkich list działaczy opozycyjnych, oraz protokółów nielegalnych zebrań, uzależniając od tego dalsze rokowania o układy z opozycją.

Po długich wahanjach Kamieniew i

Zinowjew odpowiedzieli odmownie, wzdragając się przed wydaniem większości rządzącej tajemnic opozycyjnych.

Moskwa, 20-12 (aw)

W związku z decyzją o wykluczeniu z partji wybitnych przywódców opozycji, zwolennicy Trockiego wraz ze zwolennikami skrajnego opozycjonisty, Sapronowa, pod kierunkiem Smilki, Bakajewa, Muralowa i Smirnowa, urządzili w Moskwie szereg demonstracji, protestując przeciwko wyrzuceniu z partji najwybitniejszych jej przywódców.

Udogodnienie w komunikacji z centrami Dalekiego Wschodu.

Bilety komunikacji bezpośredniej sprzedawane będą w Warszawie, Lwowie, Stołpcach, a następnie w Łodzi.

Warszawa, 20-12 (aw)

Jak się dowiadujemy, Generalna Agentura Międzynarodowych Wagonów Sypialnych w Warszawie, oraz oddziały jej we Lwowie i w Stołpcach, rozpoczynają sprzedaż biletów wagonów sypialnych, oraz na poszczególne klasy, bezpośrednich ze stacji odejścia na Daleki Wschód.

Ponieważ w najbliższym czasie Generalna Agentura Międzynarodowych Wagonów Sypialnych otwiera w czasie najbliższym swój oddział w Łodzi, przeto i przez myśl łódzki będzie mógł korzystać z tego niewątpliwie bardzo poważnego udogodnienia.

NACJONALIZM PRUSKI STRACIŁ WPŁYW NA RZĄDY GDANSKIEM.

Gdańsk, 20-12 (aw)

Wobec rozbicia się niezwykle burzliwych rokowań, które toczyły się między nacjonalistami i liberałami, o stworzenie większości senackiej tych stronnicstw, inicjatywa stworzenia większości spoczywa obecnie w rękach socjal-demokratów. Z chwilą przyskania większości lewicowej oczekiwana należy poważnych zmian w konstytucji wolnego miasta, oraz zbliżenia Gdańska z Polską.

Przez nacjonalistów było niezwykle nieustępliwe stanowisko liberałów.

Większość, stworzona przez socjal-demokratów, wyniosłaby 120 głosów.

Powodem rozbi-

Książka

jest zawsze mile widzianym i cennym podarunkiem

Odpowiedni wybór znajduje się w księgarni „CZYTAJ”, ul. Narutowicza 2, róg Piotrkowski

WARSZAWSKA GIEZDA OFICJALNA

z dnia 20-go grudnia 1927 roku
WALUTY I DEWIZY.

- Dolary St. Zjednoczonych 8,88
 - Belgja 124,75
 - Holandja 360,50
 - Londyn 43,52%
 - Nowy Jork 8,90
 - Paryz 35,10%
 - Praga 26,41 i pół
 - Szwajcarja 172,19
 - Wiedeń 125,97.
- Mocniejsze dewizy na: Londyn, Szwajcarję i Wiedeń. Dolar gotówkowy w obrocie pozagiełdowych 8,88%. Rubel złoty 4,69 w żądaniu bez odbiorców. Gram czystego złota 5,9244.

PAPIERY PROCENTOWE.

- 5% państw. poz. premjowa dolarowa 63,50; 5% konwersyjna 66,50; 10% poz. kolejowa 103,25; 5% poz. kolejowa konwersyjna 61,50; 8% L. Z. Banku gosp. krajow. 93,00; 8% L. Z. Banku rolnego 93,00; 8% L. Z. ziem. 83,00; 4½% L. Z. ziemskie 57,50; 5% L. Z. Warszawy 64,25; 8% L. Z. Warszawy 81,75; 8% L. Z. Łodzi 77,00; 8% oblig. pol. Banku kom. 92,00; 8% oblig. komun. Banku gosp. kraj. 93,00; 6% oblig. VI poz. konw. m. Warszawy 1926 r. 61,00.

AKCJE

- Bank Handlowy 123,00 Bank Polski 154,50; powszechny Bank kredytowy 25,00; Bank Zachodni 30,00; Bank Zw. sp. zar. 87,00; warsz. Tow. fabryk cukru 77,60; Firlej 60,00; Węgiel 106,75; „Nobel” 40,50; Cegielski 48,00; Lilpop 39,75; Modrzejów 8,95; Ostrowiec 84,00; Pocisk 2,55; Starachowice 62,00; Zawiercie 33,00; Żyrardów 16,75; Borakowski 3,60; Habermusch 161,00; Polus 0,80.

Z pożyczek państwowych mocniejsza 5% konwersyjna. Dla listów zastawnych tendencja mocniejsza. Obligacje m. Warszawy słabsze. Dla akcji tendencja mocniejsza.

PRZEZ RADJO.

PROGRAM NA ŚRODĘ 21 GRUDNIA.

- 11,40—12,00 Komunikaty P. A. T. 12,00 Sygnał czasu, oraz nadprogram. 14,40—15,20, Komunikaty, oraz nadprogram. 16,00—16,25 Odczyt pt.: „Ustawa biblioteczna” 16,25—16,40. Nadprogram i komunikaty. 16,40—17,05 „Skrzynka pocztowa”; 17,05—17,20 Komunikaty P. A. T.; 17,20—17,45 Odczyt pt. „Wielkie klęski społeczne” („Cholera”); 17,45—18,15 Program dla dzieci. „O drzewku wigilijnym”. 18,15 Koncert; 18,55—20,00 Rozmaitości, 20,30 Koncert w wykonaniu orkiestry dętej; 22,00—22,05. Sygnał i komunikat: botanico-meteorologiczny. 22,05—22,45 Komunikaty, oraz nadprogram.

Do akt. wykon. Nr. 119-27

OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Józef Tomaszewski, zam. w Łodzi, przy ul. Zachodniej 36. obwieszcza, że w dniu 28 grudnia 1927 r. od godz. 10 ej z rana w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej pod Nr. 149 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: składających się z mebli, należących do Abrama Hasmana oszacowanych 985 zł. gr. Łódź, dnia 10. XII 1927 r. 7522 Komornik: Józef Tomaszewski.

W roli księdza i kościelnego

NOWA ODMIANA ZŁOZIEI CMENTARZYSK.

Na cmentarzu paryskim Montmartre zdemaskowano bandę oszustów złożoną z z fałszywego księdza, kościelnego i chłopaka.

Osobliwa ta trójka zjawiała się w kaplicy pogrzebowej i narzucała rodzinom zmarłych swe posługi. Wiele osób dało się wziąć na lep i pozwoliło odprawić egzekwie i odprowadzić do grobu swych drogich nieboszczyków, płacąc fałszywemu księdzu skromne zresztą kwoty za pogrzeb.

Interes jednak szedł doskonale, gdyż oszuści grzebali nieraz 15 do 20 umarłych

dziennie.

Wreszcie zdemaskował ich pewien duchowny, uczestniczący przypadkiem w ceremonii pogrzebowej. Zauważył on, iż egzekwie odbywają się nieco inaczej niż ma miejsce liturgia.

Oszuści, wyczuwszy niebezpieczeństwo, porzucili trumnę z nieboszczykiem i zaczęli uciekać. Nie ścigano ich ze względu na powagę chwili, a obecny na pogrzebie duchowny dokończył żałobnych obrzędów. Ślad po pomysłowych oszustach zaginął.

Zona jako zastaw.

INDYJSKA WOJNA O „CZARNĄ CZAJKĘ”.

W północno—zachodnim Peru trwa od pół roku zaciepła walka dwu czerwono—skórych plemion, a władze republiki napróżno usiłują pogodzić zwaśnionych.

Wigwamy wodza Rysiów oblegane są przez męża „Czarnej czajki”, Wielki Ryś, stary lichwiarz i człowiek bez etyki, dopuścił się niezwykłego lajdactwa. Pożyczył swemu sąsiadowi pieniądze na tytoń i whisky, a gdy się zebrała poważna sumka, uduł się do niego z weksłami i zażądał zwrotu gotówki, grożąc, iż w razie niewypłacenia mu długu odda sprawę do sądu i poloży reszt na polach, bydło i chałupie dłużnika.

Sąsiad począł błagać o litość, ale serce Wielkiego Rysia było nieczule. Po dłuższych wreszcie prośbach zgodził się stać przy lichwiarzu na legat w postaci „Czarnej

Czajki”, młodzianki zony lekkomyślnej sąsiada.

Ustalono, iż Wielki Ryś zabierze ją do swego domu, a otrzymawszy dług, zwróci żonę dłużnikowi. Po tygodniu mąż przywiózł pieniądze i zażądał zwrotu żony. Wielki Ryś zgarnął sumę, ale „Czarną Czajkę” zatrzymał, — gdyż podobala mu się i postanowił zrobić ją swą małżonką. Poczynił nawet odpowiednie przygotowania, gdyż wypędził już starą żonę i przygotował dla młodej nowiutki wigwam.

Sąsiad, oburzony takim bezczelnym oszustwem, zebrał swych przyjaciół, krewnych, oraz ludzi milujących „czyste interesy” i napadł na plemię Rysiów. Osiedle ich okrążono, pokopano rowy strzeleckie i rezerwy, a bezustanna strzelanina mać spokój okolicy.

ZYCIE SPORTOWE.

Dzisiejsze zawody siatkowe i koszykowe.

OSZYKOWE. PRZYJAZD DRUŻYN DĄ BROWY GÓRNICZEJ.

W dniu dzisiejszym odbędą się w sali gimn. Niemieckiego przy ul. Al. Kościuszki o godzinie 4-ej po południu zawody siatkowe i koszykowe, zorganizowane przez Koło Absolwentów z udziałem drużyn gimn. Łukasieńskiego z Dąbrowy Górniczej (Górny Śląsk).

Spotkania zapowiadają się bardzo ciekawie choćby ze względu na pierwszy występ gości Górno—śląskich i porównanie ich gry z zespołami naszego miasta.

Szczegółowy program dzisiejszych zawodów przedstawia się w następujący sposób:

a) SIATKÓWKA.

- 1) P. Sz. P. A. — Sobolewska. 2) Szczecińska — Krygierowa. 3) Gimn. im. Łukasieńskiego (Dąbrowa Górnicza) — Absolwenci.

b) KOSZYKÓWKA.

- 1) Gimn. im. Łukasieńskiego (Dąbrowa Górnicza) — Pilsudski, 2) Gimn. Niemieckie — Zimowski.

Oprócz powyższych spotkań odbędą się pokazowe zawody szermierze, które cieszą się wielkim powodzeniem wśród publiczności.

Do akt. wykon. Nr. 718-27

OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Józef Tomaszewski, zam. w Łodzi, przy ul. Zachodniej 36. obwieszcza, że w dniu 28 grudnia 1927 r. od godz. 10-ej z rana w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej pod Nr. 183 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości, składających się z dużej prasy należących do Wykonuzałni „Pośpiech” oszacowanych 500 zł. — Łódź, dnia 13. XII 1927 r. 7518 Komornik: Józef Tomaszewski.

Do akt. wykon. Nr. 1239-27

OBWIESZCZENIE

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Józef Tomaszewski, zam. w Łodzi, przy ul. Zachodniej 36. obwieszcza, że w dniu 13 stycznia 1928 r. od godz. 10-ej z rana w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej pod Nr. 185 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: składających się z mebli, należących do Mieczysława Wojnarowskiego, oszacowanych 550 zł. Łódź, dnia 16. XII 1927 r. 7520 Komornik: Józef Tomaszewski.

Kapitulacja przed terrorem.

Zwycięska walka rządu z Centralnem Tow. Rolniczem.

C. T. R. Któż w Polsce, jak długa i szeroka, nie wie, co oznaczają te trzy litery! Któż, kto choć trochę śledzi za przejawami życia publicznego w naszym kraju, nie wie, jak zasłużoną te trzy litery mają historję! Któż rzeczywiście nie zna ogromu pracy i zasług Centralnego Towarzystwa Rolniczego.

Centralne Towarzystwo Rolnicze jest instytucją, mającą za zadanie podniesienie poziomu kulturalnego i gospodarczego szerokich rzesz rolników polskich, bez względu na to, czy to jest rolnik wielki, średni lub mały. Zapewne, za czasów zaborczych, była to placówka, odgrywająca tamże dużą rolę polityczną, jako jeden z najważniejszych ośrodków obrony polskości i walki o duszę rolnika polskiego.

Ale, chwala Opatrzności, powstała dla życia wolna Rzeczpospolita i C. T. R. mogło się zająć pracami, należącymi wyłącznie i jedynie do tego zakresu, a niedziw, że mogło te prace rozszerzyć i rozwinąć, korzystając z zasilków państwowych, których niepodobna obrócić na bardziej godne poparcia cele.

Aż — przyszedł na Polskę okres „samości”, t. zw. moralnej.

Nasi sanatorzy długo się rozglądali w ludziach, kierujących pracami C. T. R., aż pewnego pięknego poranku oświadczyli:

— Widzimy w waszych władzach ludzi, robiących „politykę” w instytucji. Dopóki oni są dopóty dalszych zasilków z funduszy państwowych otrzymywać nie będą.

Ci ludzie, uznani zostali za robiących „politykę”, dlatego, że należą do poszczególnych stronnictw wchodzących w skład obozu narodowego. Bo, dalibóg, za nie więcej uznani za uprawiających działalność polityczną na terenie instytucji, społe gospodarczej być nie mogli! A chodziło tu o dwóch zasłużonych działaczy na polu pracy rolniczej — pp. Jerzego Gofickiego, b. ministra rolnictwa, i Hipolita Wasowicza, wiceprezesa C. T. R.

Sprawa stała więc niezwykle... moralnie:

— Albo ci panowie zostają, albo... pieniądze!

Trzeba powiedzieć jasno i otwarcie, że ogół społeczeństwa nie uznający takiej „moralności”, żywił głębokie przeświadczenie, że C. T. R. odpowie bez wahania:

— Droższe nam nasza niezależność i godność instytucji, niż... pieniądze!

Tak odpowiedzieć i własnymi środkami prowadzić dalej działalność zasłużonej placówki pracy publicznej!

Gdyby tak się stało, nie tylko podniósłaby się jeszcze wyżej pozycja jaką C. T. R. zajmuje w życiu polskiem, ale w społeczeństwie techneloby się choć trochę wiary, że pieniądze jeszcze do cna nie zwiadną z naszym życiem publicznym i że ponad doraźny korzyści materialne góra społeczeństwa stawia prawdziwie nieprzemijające wartości moralne.

Stalo się inaczej. C. T. R. ograniczyło się do czezej manifestacji, uchwalenia

wotum zaufania ustępującemu zarządowi, i wytkniętych przez władze państwowe członków komitetu ponownie nie wybrało... Skapitulowało przed wolą tych, którzy dają

pieniądz!

Jest to niezmiernie smutny i niestety, znamienny przyczynek do współczesnej „moralności” naszego życia publicznego.

Za mało Niemców się rodzi.

Uczeni niemieccy ostrzegają przed wyludnieniem Niemiec

OBECNIE PRZYBYWA TYLKO 20 DZIE CI NA TYSIĄC MIESZKAŃCÓW.

Profesor berlińskiego uniwersytetu, Grofjahn, ogłosił obecnie bardzo ciekawe dane statystyczne, dotyczące sprawy urodzeń w Niemczech, wysnuwając z tych martwych cyfr pouczające wnioski na przyszłość.

Z jego zestawień wynika, że liczba urodzeń w stosunku do tysiąca ludności, stale się w Niemczech zmniejsza. O ile bowiem w ciągu dziewiętnastego stulecia wynosiła 37 do 40 żywych noworodków na tysiąc mieszkańców, od roku 1885 zaczęła wyraźnie spadać i wynosiła w roku 1890 35,7, w roku 1900 29,8, w roku 1914 26,8, w roku 1920 25,7, w roku 1926 19,5.

Szczególnie wydatnie zmniejszyła się liczba urodzeń w wielkich miastach: dla nich przeciętna w roku 1923 wynosiła zaledwie 14,2 urodzeń na tysiąc ludności, ale dla Hamburga liczba ta wynosiła 13, a dla Berlina zaledwie 10.

Rozwiązanie sprawy urodzeń w związku z wyznaniem rodziców doprowadziło prof. Grofjahn do wniosku, że ludność katolicka Niemiec powiększa się bardziej od protestanckiej, choć naogół bezwzględna liczba urodzeń u katolików również powoli się zmniejsza. Bardzo znacznie zmniejszyła się liczba

urodzeń u żydów, oczywiście zamożnych. U nich liczba urodzeń w roku 1875 wyniosła 32 na tysiąc ludności, a w roku 1910 spadła do liczby 17.

Wszystkie te zestawienia prowadzą do wniosku, że ilość urodzeń wydatnie zmniejszyła się w miarę wzrostu dobrobytu danej warstwy. Dlatego właśnie nawet w sferach robotniczych ilość noworodków na każde tysiąc mieszkańców stale się zmniejsza.

Przeciętna cyfra żywych noworodków na tysiąc mieszkańców wynosi 20 rocznie.

Co z tego wynika? — pyta prof. Grofjahn. Ponieważ przeciętny wiek wynosił dla Niemiec przed wojną lat 50, ten roczny przyrost 20 nowych obywateli wystarczy zaledwie na pokrycie śmiertelności. Jeśli więc cyfra noworodków spadnie jeszcze niżej, będzie to zapowiedzią, że ludność w państwie niemieckim zacznie się stale zmniejszać.

Ponieważ nie należy przypuszczać, by cyfra urodzeń, doszedszy do 20, zatrzymała się owszem, sądzić należy raczej, że będzie ona spadać nadal. — Niemcy stoją wobec konieczności walki o mniejszą śmiertelność, gdyż mogą stanąć wobec faktu wyludnienia się.


Cła maksymalne.

WPROWADZENIE W ŻYCIU USTA WY ODROZONE DO 1 LUTEGO 1928

Rozporządzenie z dn. 11 sierpnia wprowadza w życie cła maksymalne od 20% m. w stosunku do towarów, pochodzących z państw, które, nie posiadając uregulowanych stosunków konwencyjnych z Polską, stosują szczególne utrudnienia dla importu towarów polskich, lub też specjalnymi zarządzeniami lub premjami popierają swój eksport do obszaru celnego polskiego.

Zarządzenie to nie posiada charakteru bojowego, lecz stosowane będzie jako zasada w systemie celnym Polski. Wobec tego jednak, iż z jednej strony podjęta została z zainteresowanymi państwami wymiana

zdań w sprawie definitywnego lub prowizorycznego unormowania wzajemnych stosunków handlowych, z drugiej zaś okazało się niemożliwym w tak krótkim czasie całkowitego wyjaśnienia sytuacji co do wzajemnego niestosowania taryfy maksymalnej z niektórymi państwami pozaeuropejskimi, przeto rząd polski, powodowany chęcią podkreślenia swych tendencyj co do największego ułatwienia międzynarodowej wymiany towarowej — postanowił odroczyć wprowadzenie w życie cel maksymalnych do dnia 1 lutego 1928 r.

Zdrowa i tania
jest czekolada **Sarotti**

DOMOWA
(WŁOCS)

Na drodze do Judeo-Polski.

Co zdobyli Żydzi w okresie pomajowym.

Nowe postulaty żydowskie w oczekiwaniu na rychłe załatwienie.

Jeden z wybitnych działaczy żydowskich, sjenista z Małopolski¹⁾ Wschodniej, ogłosił niedawno w polurządowym dzienniku warszawskim „Epoka” oświadczenie, w którym mówi:

„Wyborcy żydowscy wiedzą doskonale i zdają sobie sprawę z tego, że obecna poprawa ich sytuacji nie stoi w żadnym związku z działalnością ich dotychczasowych reprezentantów sejmowych (posłów żydowskich), a tylko z poczynaniami obecnego rządu polskiego, który żydom dał sam dobrowolnie to, o co ich posłowie przez 5 lat nadarmo walczyli i targowali się z poprzednimi rządami”.

Oto co żydzi otrzymali:

1) Uchylono okólnik ministra Głębińskiego, dzięki któremu uniwersytety mogły ograniczać liczbę studentów żydów. (Wobec tego napływ żydów do naszych uczelni wyższych wzmożł się niebywale. W roku bieżącym na uniwersytet Iwowski zapisało się na medycynę 84 proc. żydów, a na wydział prawny 70 proc.). Dalsze trwanie takiego stanu rzeczy pociągnie za sobą zupełne zażydzenie inteligencji zawodowej

2) Nadano 61 gimnazjum żydowskim i 2 żydowskim seminarjom nauczycielskim prawa szkół państwowych mimo to, że żydom wolno uczyć się w szkołach rządowych. Powiększy to znowu liczbę żydowskich maturzystów.

3) Udzielono wielu żydowskim szkołom wieczorowym subwencji pieniężnych, w tym samym czasie cofnięto subwencje kolegom rolniczym przy Centralnem Tow. Rolniczem.

4) Uznano gminę żydowską za organizację prawną, a język hebrajski i żargon za równe polskiemu. W związku z tem żydzi zaczynają domagać się w miastach,

gdzie ich jest ponad 20 proc., załatwiania podań i listów żydowskich przez urzędy miejskie w języku żydowskim.

5) Nadano w 4 województwach tj. białostockim, wileńskim, poleskim i wołyńskim prawa obywatelskie 1 milionowi 521 tysiącom żydów, zatrzymując z pełnią praw w Polsce taką masę żydów w tym samym czasie emigruje z nędzy po chleb i pracę do obcych pół miliona Polaków rocznie!

6) Sądy nasze są już przepelnione żydowskimi aplikantami (praktykantami). Dwa lata temu było ich zaledwie 8 proc., dziś przeszło 35 proc., czyli, że co trzeci aplikant (praktykant) w sądzie jest żydem.

7) Ułatwiono żydom zmianę nazwiska na polskie, dzięki czemu mogą wprowadzić w błąd tych, którzy chcą pracować tylko z Polakami.

8) Odroczono rewizję koncensji szynkarskich i tytoniowych, wobec czego bogaci żydzi ciągną zyski z kilku nieraz koncesji z krzywdą polskich inwalidów wojennych.

9) Ziemię polską, potrzebną na reformę rolną dla polskiego chłopca, otrzymują żydzi. Już przeszło 80,000 żydów trudni się zawodowo rolnictwem, polska ludność rolna zaś, z braku ziemi emigruje na poniewierkę sezonowa do Niemiec.

10) W wielu miastach po ostatnich wyborach żydzi, popierani przez sanitorów i socjalistów, uzyskali większość w Radach Miejskich, np. w Pińsku, Nowogródku, Szymbarku, Kutnie, Ostrowcu. W Wilnie pozwala się żydom przemawiać publicznie w radzie miejskiej w języku żydowskim! W Kutnie odrzucają żydowscy radni wniosek polski nazwania jednej z ulic ulicą Trzeciego Maja i uchwalają nazwać ją imię

niem wroga Polski — Szaloma Asza, a drugą, imieniem Pereca! W Pińsku żydowska rada miejska uchwaliła wystawić kosztem miasta pomnik 36 żydom rozstrzelanym w roku 1920 za zdradę i pomoc świadczoną bolszewikom przeciwko wojskom polskim.

Jeżeli więc t. zw. stronnictwa sanacyjne i lewicowe popierane przez żydów, wejdą w większej liczbie do sejmu, nie tylko nie będą walczyć z zalewem żydowskim, ale spełnią, napewno resztę żądań żydowskich, wysuwanych po przewrocie majowym przez żydowskich przywódców.

A żądania te są następujące:

1) Znieść przymusowy odpoczynek niedzielny, pogwałcić tem uczucia religijne Polaków i równocześnie umożliwić żydom konkurencję handlową z nami.

2) Znieść Konkordat, księży zrownać z żydowskimi rabinami, powiększyć fundusze państwowe na wyznanie żydowkie i to w tej wysokości, jaką otrzymuje wyznanie rzymsko-katolickie.

3) Pozostawić wszystkie koncesje żydom.

4) Przeprowadzić na wielką skalę rolniczą kolonizację żydowską na ziemi polskiej i opasać żydowskim rolnictwem miasta i miasteczka.

5) obsadzić w większej ilości żydowskimi urzędnikami posady w urzędach państwowych.

6) Zmusić gminy, ażeby przyjmowały żydów do przedsiębiorstw miejskich, co pociągnie za sobą masowe redukcje Polaków.

7) Nadać żydom prawa nabywania nieruchomości w Poznańskim i na Pomorzu a więc ułatwić najszybciej żydom na tej części ziemi polskiej w której kwiłła dechrobota i kultura i z której żydzi oddawna zosiłi wyparci.

Pamiętnik Pali Negri.



Na galerji jest się daleko od sceny, bliżej o bardzo autora.

Mam wrażenie, że bilet na galerję pokazany w rękach, byłby doskonałym polcem. Ilekroć to pięknych przyjacieli powstaje na najwyższych piętrach teatru!

Nowy mój przyjaciel nazywał się Włodzimierz miał lat szesnaście, był równie piękny jak zarozumiały. Imponował mi niesłychanie, ponieważ nazywał aktora po imieniu.

Za nic w świecie nie przyznałabym się Włodzimierzowi, że każą mi być w domu o dziewiątej. Każdym razem musiałam wymyślać inny pretekst, by upozorować zniknięcie po pierwszym akcie. Raz opowiadałam, że znam już dalszy ciąg sztuki to znowu ukręcając zachwyty, twierdziłam, że przedstawienie jest nudne i nie mogę dłużej usiedzieć. Przynajmniej osiem razy do roku były imieniny mamy i musiałam być w domu z powołaniem.

Tak czy inaczej towarzysz mój nie od krył tajemnicy — nie wiem czy mam to do zawdzięczenia jego głupocie, czy też galanterji.

Pewnego wieczora podniosłam się z miejsca po pierwszym akcie, oświadczyłam że sztuka mnie nudzi. Ku memu przerażeniu Włodzimierz był tego samego zdania i zaproponował byśmy gdzieś poszli.

Nie było ratunku! Imieniny matki odbyły się dopiero przed dwoma dniami, nie wiedziałam co powiedzieć.

Włodzimierz odebrał rzeczy z garderoby zawołał dorożkę i kazał jechać do jednej z większych cukierni. Gdśmy usiedli przy stoiku towarzysz mój zaczął wymyślać na

Szekspira, który był autorem sztuki granj dzisiejszego wieczoru.

— Nie jestem już w tym wieku mówić z nonszalanją by mnie mogły śmieszyć tego rodzaju kawaly...

Wzięłam te słowa za osobistą obrazę odpowiedziałam ze zjadliwością

— A może pan poprostu nie rozumie Szekspira?

Zerwał się jak oparzony.

— Chyba nie będę panią prosił o wy tłumaczenie! Wogóle nie rozumiem, dlaczego pani tu przyszła skoro mnie pani uważa za głupca.

Chciałam odpowiedzieć, nie dał mi przyjść do słowa.

— Zresztą — ciągnął dalej — nie rozumiem dlaczego pani tak broni tego pana Szekspira. Chyba nie zna go pani osobiście?

Wyprostowałam się jak struna i odparłam wyniosło:

Jestem wyższą ponadte podejrzenia, a zreszta znajomość moja z panem Szekspirem pozostaje poza sferą możliwości już chociaż by dlatego, że pan ten mieszka w Ameryce. Po tych słowach ucieklam.

W ten sposób Szekspir zabił moją drugą miłość.

Listy z Kraju

List z Górnego Śląska.

Pod znakiem wyborów. — Cztery partie na arenie. — Czego Śląsk oczekuje po umowie handlowej z Niemcami. — Zmniejszenie bezrobocia o 12.000 osób? — Szpieg niemiecki przed sądem, — 105 dzienników i czasopism wychodzi w Województwie Śląskiem. — W ciągu roku drożyzna wzrosła o 50 proc.

(Od własnego korespondenta „Rozwoju”)

Katowice, 19 grudnia

Zycie społeczne na G. Śląsku coraz silniej się kształtuje pod znakiem walki wyborczej, ogarniającej znowu wszystkie sfery. — Poszczególne partie wydały już swoje odezwy i ogłosiły swe programy; gdy w najbliższych dniach opublikowane zostaną listy kandydatów, walka niewątpliwie się zaostrzy, gdyż, jak to zwykle bywa w okresie kampanji wyborczej, przeciwnicy nie wzdrygają się nawet przed wytaczaniem wzajemnym prywatnych swych spraw; wtedy najzaszcześniejszy lub najgodniejszy może być przedstawiony za ostatniego szubrawca, gdy jego przeciwnika i współzawodnika sławi się jako niewinną owieczkę. W każdym razie wszyscy mienią się być jedynymi prawdziwymi patriotami czy obrońcami ludu. Jest jednak dużo wezwanych a mało wybranych, i zapewne dobrze jest, że tak jest...

Tak, jak w obecnej chwili sprawa się przedstawia, na Śląsku o palmę zwycięstwa ubiegają się będą cztery partie, albo raczej zblokowane stronnictwa, mianowicie I) Polsko-Sląski Blok Katolicki pod przewodnictwem Chadecji (Chrześć. Demokracji), II) Polskie Chrześc. Zjednoczenie Pracy (zwolnienicy sanacji), III) Niemcy, IV) Zjednoczenia socjalist. polscy (P. P. S.) i niemieccy.

W ostatnich dniach obóz Polskiego Zjednoczenia Pracy otrzymał posiłki przez przystąpienie do niego Śląskiej N. P. R. (Narodowa Partja Rob.) i partji „Piast”, co jest znamienne ze względu na fakt, że poza Śląskiem N-perowcy zarówno jak Piastowcy wzgl. Witosowcy, jak wiadomo, są przeciwnikami obozu sanacyjnego.

Ważną rolę w walce wyborczej na Śląsku odgrywa oczywiście także znany List Pastorski Biskupów polskich, nawołujących do głosowania na kandydatów katolickich. W myśl tego listu pasterskiego utworzył się pod egidą śląskiej Chadecji „Śląski Blok katolików polskich”, do którego akces swój złożyło już kilka większych organizacji katolickich, społecznych i narodowych.

G. ŚLĄSK A TRAKTAT HANDLOWY Z NIEMCAMI.

Za jedną z największych zasług przypisać można Rządowi obecnemu, jeżeli zdoła doprowadzić do pomyślnego skutku traktat handlowy z Niemcami. Podobno doszło już do porozumienia w różnych zasadniczych sprawach, z wyjątkiem jednej, zato jednak dla nas najważniejszej, z powodu której w ogóle wybuchła wojna celna z Niemcami — sprawy importu węgla śląsko-polskiego do Niemiec.

Niemcy, jak wiadomo, importowali ze Śląska Polskiego około pół miliona ton węgla miesięcznie, i gdy naraz Rząd niemiecki rzekomo z powodu nadprodukcji węgla w Niemczech, w rzeczywistości jednak celem wywołania przesilenia gospodarczego w Polsce, zarządził wstrzymanie dowozu węgla z Polski, władze nasze odpowiedziały na to zażaleniem dowozu różnych towarów z Niemiec. Jeżeli tedy traktat handlowy z Niemcami ma być zadowolnić, muszą Niemcy usunąć główną przyczynę wojny celnej t. j. zezwolić na import pewnego stałego kontyngentu węgla

ze Śląska Polskiego.

Dotąd Niemcy godzą się na kontyngent tylko 200.000 ton miesięcznie, gdy Polska żąda kontyngentu 350.000 Niemcy, wiedząc, że w tym względzie Rząd Polski nie może być więcej ustępliwym, zapewne zgodzą się na żądany kontyngent 350.000 a w każdym razie 300.000 ton miesięcznie. Tak przynajmniej daje do zrozumienia zwykle dobrze w sprawach przemysłu śląskiego poinformowana „Kattowitzer Ztg”.

Produkcja 300.000 ton węgla miesięcznie odpowiada pracy około 12.000 robotników, to znaczy, że przez takie zwiększenie produkcji węgla na Śląsku Polskim kopalnie tujejsze musiałyby wstawić do pracy 12.000 robotników, czyli że liczba bezrobotnych na Śląsku Polskim w wyniku polsko-niemieckiej umowy handlowej o tyle osób by się zmniejszyła. Z drugiej jednak strony o tyleż osób musiała by się powiększyć liczba bezrobotnych w przemyśle górniczym w niemieckiej części Górnego Śląska, jakkolwiek w innych gałęziach przemysłu niemieckiego liczba pracowników musiała by się powiększyć dzięki eksportowi do Polski wielkiej ilości różnych fabrykatów. Co się tyczy węgla, dodać należy, że Polski G. Śląsk produkuje obecnie przeciętnie dwa i pół miliona ton węgla miesięcznie, tak, że po dojsciu do skutku umowy z Niemcami produkcja niewątpliwie osiągnęła by cyfry przedwojenne.

W każdym razie, jak widać z powyższego, dojscie do skutku umowy z Niemcami ma dla Śląska Polskiego specjalne i nieomal żywotne znaczenie. Przemysł śląski zarówno jak ludność, z tego przemysłu żyjąca, równie są w ten interesowane, zwłaszcza, że Śląsk ponosi odtąd główne koszty wojny celnej.

ZNOWU PROCES SZPIEGOWSKI.

W tych dniach stawał przed sądem karnym w Katowicach niejaki Paweł Heidrich, robotnik z Dąbrówki, w pow. katowickim, oskarżony o szpiegostwo, jak już poprzednio tytuł innych mu podobnych odpowiadało za tę samą zbrodnię.

LEPIEJ NIŻ MIĘDZY LUDZMI.



Idylliczna przyjaźń między kotem, sową i gołębiem.

Heidrich już od dłuższego czasu był na żołdzie niemieckiej służby wywiadowczej M. in. udało mu się w porozumieniu z władzami niemieckimi zwabić na stronę niemiecką pewnego wywiadowcę polskiego, którego aresztowano po przekroczeniu granicy i obecnie musi odsiadywać w Niemczech karę roku ciężkiego więzienia za rzekome szpiegostwo.

Sąd uznał oskarżonego Heidrycha winnym, skazując go na 2 lata ciężkiego więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na przeciąg 5 lat.

105 WYDAWNICTW NA ŚLĄSKU

Według urzędowej statystyki śląskiego Urzędu Wojewódzkiego wychodzi w Województwie Śląskiem 105 dzienników i czasopism, z tego 65 w języku polskim, 5 w językach polskim i niemieckim i 35 w języku niemieckim. Pism codziennych wychodzi 12, miesięczników 33, tygodników 24, dwutygodników 3, 7 pism ukazuje się dwa razy miesięcznie, 9 dwa razy tygodniowo, 5 trzy razy tygodniowo, a 2 cztery razy tygodniowo.

Z pism tych najwięcej, bo 52, wychodzi w Katowicach, 16 w Cieszynie, 14 w Bielsku, 3 w Król. Hucie, 3 w Rybniku, po 2 w Mikołowie, Tarn. Górach, Siemianowicach, Pszczynie, i Mysłowicach, po 1 w Zorach, Lublińcu, Szarleju, Świętochłowicach, Nowejwsi Skoczowic i Czechowicach. W liczbie tej ujęte są także urzędowe orędniki miejskie i powiatowe.

A DROŻYZNA WZRASTA.

Z wszystkich dzielnic Polski z powodu wzrastającej stale drożyzny najwięcej bezwątpienia cierpi Górny Śląsk, gdyż przeważna część jego mieszkańców jako ludność robotnicza, zmuszona do liczenia się z każdym groszem, najdotkliwiej taki stan rzeczy odczuć musi. Urzędnik państwowy jeszcze może otrzymać jaką taką podwyżkę, rolnik może sobie radzić z podwyżką cen na nowe produkty, lecz robotnik? „Poprawa” jego zarobku, o ile po długich korowodach uzyska jakąś podwyżkę, nie jest żadną „poprawą” gdyż nie stoi w żadnym stosunku do wzrostu drożyzny.

W ciągu roku drożyzna wzrosła bowiem o całe 50 procent. Tak np. 1 kl. mięsa wołowego kosztował w grudniu 1926 r. 2 złote, gdy w grudniu r. b. kosztuje już 2,80 zł., 1 kl. wieprzowiny kosztował wtedy 2,40 zł., dziś zaś 3,60 zł., 1 jajko 18 groszy, dziś 32 gr., 1 kl. mąki chlebowej 42 gr., dziś 63 gr., 1 kl. masła 6 zł., obecnie 8 zł. i t. d.

Pod względem rozwoju gospodarczego obecnemu Rządowi nie można odmówić wielkich zasług, ustabilizował przecież naszą walutę, uzyskał wielką pożyczkę zagraniczną, udało mu się zmniejszyć liczbę bezrobotnych i t. d., większą jednak była by jego zasługa gdyby mu się udało opanować drożyznę. Na stąpić to jednak może tylko zapomocą umiejętnej polityki podatkowej, nie obarżając tak, jak dotąd, producentów, którzy dla powetowania sobie strat w formie zbyt wysokich podatków i różnych opłat zmuszeni są ze swej strony do podwyższania cen.

Aleksy Pająk

ROZMAITOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Rok 1928 — rokiem kataklizmów.

Przepowiednie angielskiego jasnowidza.

Najgorszy będzie grudzień. — Baldwin upadnie. — Mussolini znajdzie się w niebezpieczeństwie. — Katastrofy we Francji. — Najważniejsz: w styczniu nie godzić służby!

Paryż posiadał swoją Madame de Thebes wszechwiedzącą pitję — Londyn ma swego jasnowidza, w osobie niejakiego Rafaela, który rok rocznie wydaje almanach zawierający przepowiednie na cały rok.

Obecnie pojawił się na r. 1928. Jasnowidzący Rafael widzi przyszłość w barwach nader ponurych. Na świecie jest coraz gorzej — ludzie są coraz głupszy, a matka natura coraz bezwzględniejsza.

Rok 1928 przyniesie ma światu niesłychaną ilość kataklizmów, żywiołowych klęsk i epidemji. Punktem kulminacyjnym tej symfonji katastrof, będzie pełen grozy miesiąc grudzień, od którego dzieli nas na szczęście dwanaście miesięcy. Ale kto z nas doczeka owego fatalnego grudnia, ten przekaże — powiada imię Rafael — że Europa zadrży w posadach.

Trzęsienie ziemi da się we znaki przedewszystkiem Francji, a także niektórym prowincjom Stanów Zjednoczonych.

Wielkiej Brytanji zagraża katastrofa w przemyśle górniczym.

W styczniu spotkają się Venus z Urenusem, co spowoduje upadek gabinetu Baldwina i konsolidację najsiłniejszych stronnictw — na plan pierwszy wysunie się sprawa reformy finansowej, gdyż zachodzi konieczność ratowania Anglii przed grażącą ją klęską finansową.

Francuscy mężowie stanu poprowadzą Francję na bezdroża i wciągną ją w ście międzynarodowych konfliktów, a kiedy będzie już w przededniu klęski zmiecie ją z powierzchni okropny huragan połączony z katastrofalną ulewą.

W marcu ktoś kogoś wypowie wojnę.

Mussolini znajdzie się w niebezpieczeństwie. Idea faszystowska przetrwać będzie musiała zły okres.

Pozatem zdarzy się gdzieś na kuli ziemskiej straszliwy pożar, wypadek kolejowy, huragan i trzęsienie ziemi. Gdzie? Nie wiadomo. Imię Rafael woli nam "zrobić niespodziankę. Zapowiada więc bez podania bliższych szczegółów, daty ani miejsca i —

wybuch strajku, dziwna epidemja, zbiorowe zatrucie narkotykami, oraz pojawienie się jednej dobrej książki.

W sierpniu przejdzie przez Europę, uwzględniając przedewszystkiem większe miasta, fala zbrodniczych wyłryków.

Gospodyniom zaleca imię Rafael ostrożność w wyborze nowych służ. Styczeń pod tym względem będzie miał fatalne wli-

ściwości. Służące, które umówią się w następujące dni: 2, 3, 6, 7, 25, 26, 29 i 30 stycznia będą tłukły porcelanę i myszkowały w szpizarni.

Rafaël ostrzega smakoszków przed spożywaniem kaczek, gęsi oraz indyków, w dniu wyżej wymienione, gdyż niechybnie rozchorują się na żołądek zwłaszcza jeśli nie znają umiaru w jedzeniu.

Amerykański Rasputin w Spódnicy.

GUBERNATOR OKLAHOMY POD WŁADZĄ DEMONICZNEJ KOBIETY Z SZEREGÓW KU-KLUX-KLANU.

Od kilku dni wielką sensacją Ameryki jest lokalny zamach stanu dokonany w Oklahomie przez tamtejszego gubernatora Johnstona. Pewnego pięknego poranku gubernator dla zapobieżenia uchwaleniu votum nieufności przeciw swej osobie, poprosił rozpedził posłów z posiedzenia przy pomocy szwadronu kawalerji i zarządził wojskową okupację gmachu, która trwa dotychczas. W kilka dni potem rozpedzonym posłom udało się zgromadzić tajnie w jakimś skromnym hoteliku na przedmieściu. Odbyło tam z zachowaniem wszelkich przepisów i formalności nadzwyczajną sesję parlamentarną. Uchwalono wystosowanie do Waszyngtonu żądania usunięcia gubernatora, dołączając cały szczegółowy akt oskarżenia przeciw Mr. Johnstonowi.

Według danych zawartych w tym dokumencie gubernator Oklahomy ma być ślepem narzędziem w rękach pewnej kobiety, która oficjalnie pełni funkcję prywatnej jego sekretarki. Osobą tą jest miss Hammond, popularnie przezwana „panią Rasputin”. Dla opanowania gubernatora posłużyła jej miał nie tylko urok kobiecy, lecz także — i przedewszystkiem siły sugestji i okultyzmu, któremi rozporządza w niezwykłym mierze. Przez pośrednictwo Mr. Johnstona ona właściwie rządzi Oklahomą, podczas gdy sam gubernator oddaje się pod jej kierownictwem mistyczno-religijnym pra-

ktykom, skombinowanym na tle koncepcji buddyzmu połączonego z wiarą w demonizm, czary i nawet czarownice. Najbardziej oficjalnie zresztą Mr. Johnston i miss Hammond należą do jednej z sekt „Różokrzyżowców”, — przesąkniętej wpływaniami nauk hinduskich. Na „dworze” gubernatora Oklahomy mają się rozgrywać przede wszystkim średniowieczne sceny. W następstwie tych scen zapadają pod dyktando „pani Rasputin” polityczno-państwowe decyzje. Nawet wszystkie dokumenty i listy pisane ręką gubernatora są poprostu dosłownie dyktowane przez jego demoniczną sekretarkę. I dokument nadesłany do Waszyngtonu przez parlamentarzystów z Oklahomy przypomina jeszcze, że miss Hammond była jednym z pierwszych członków kobiecego oddziału słynnego „Ku-Klux-Klanu” i dopiero przed niedawnym czasem z szeregu tej organizacji wystąpiła. Nie jest oczywiście wykluczone, że wystąpienie to było tylko czysto formalne.

Podając wszystkie powyższe wiadomości dzienniki amerykańskie zaznaczają, iż jest to zaledwie część oskarżeń zawartych w sensacyjnym dokumencie. Wiele szczegółów zachowano w ścisłej tajemnicy z względu zarówno na ich drastyczność jak i w interesie badań, które mają być starannie przeprowadzone.

P. N. KRASNOW.

49)

Tanni.

Ślady pożaru stepu, przecinają drogę. Kto go wzniecił? Czy to piorun podczas jednej ze strasznych burz pustyń, czy to źleżłówek nieogłędnie rzucił zapalke, nie o palony papieros, lub nie zagasił ogniska. Czarna ziemia popękała, pokryła się szarym popiołem, a szmaragdowa trawa miękkimi źdźbłami przebija się przez czarne pogorzelsko. Wysokie koryta rzeki zagroziły drogę pożarowi, i znowu bezjakońca sterczą żółte trawy.

Nocowali przy wodzie. Studnie przez kogoś wykopane. Gliniane kopanki w ziemi, czasem kałużę mętnej wody w czarnym mulu z wydeptanymi przez liczne stada śla-

dami. Jakaś skorupa glinianego dzbana, a opodal bieleją kości wielbłąda lub konia.

Dla Tanni rozpinano namiot, rozciąłano dywanik na którym stawiano łóżko. Kozacy i Iwan Pawłowicz spali pod gołym niebem, na rozesyłanych burkach, wszyscy razem.

Słoną od wody herbatę zaprawiano zórawinowym ekstraktem, w ognisku na różnie piekło się udo barana lub dzgrana, zabitego w drodze przez kozaka, wydostawano konsrwy. Pewnego razu Iwan Pawłowicz wyjął wóreczek do kociołka z gotującą się wodą wysypał jakiś ciemnotury proszek

- Niech pani skosztuje.
- Miała przed sobą galaretkę jabłeczna.
- Skąd pan ma tę do konia leguminę
- Specjalny wynalazek miasta Wierne

go. Jest to jabłeczny proszek.

— Mamy więc obiad z trzech dań z leguminą.

— Nawet z czterech, bo z deserem.

Podał jej „łazkę, osypaną gronkami zikich porzeczek.

Jak on się o nią troszczył w podróży i nie tylko on, a wszyscy kozacy i Caranka i Zapiewalow i Poroeh. Na pozór tacy ponurzy i nieużyty, jakby odżyli, gdy tylko skosztowali tego żywca włóczęgów i zagłębili się w bezbrzeżny step.

Ach, te zachody słońca na brzegu słonecznego jeziora wśród gwaru różnego rodzaju ptactwa wodnego, gdy step pokrywa się rozroczystą mgłą i ciepki lecz delikatny śnieg.

(D. s. 2.)

ZYCIĘ GOSPODARCZE.

Handel zagraniczny Polski w r. 1927. Bilans ogólny za 10 miesięcy.

W październiku br. nasz handel zagraniczny osiągnął rekordową cyfrę obrotów, które wynosiły — 288,891,000 franków w złocie, a zatem przewyższyły nie tylko słabe stosunki wyniki wrześniowe (246,186,000 fr. zł.), ale nawet najwyższe dotąd obroty z maja (275 milj.) i czerwca (270 milj. br. W zwiększeniu się tem obrotu ogólnego odegrało rolę zarówno wzmożenie wywozu jak i przywozu.

Przywóz wyniósł 151,149,000 fr. zł., a zatem przewyższył o przeszło 24 miliony kwotę wrześniową (127,099,000 fr. zł.) i ustępuje co do wysokości tylko największym dotąd w naszym handlu zagranicznym cyfrom przywozu w maju (163,771,000) i czerwcu (160,040,000) — dwu miesiącach przednowka. Cyfra wywozu (137,742,000 fr. zł.) jest najwyższą wśród poszczególnych miesięcy br. i przewyższa blisko o 19 milj. fr. zł. wywóz wrześniowy (119,087,000 fr. złotych).

W ten sposób handel zagraniczny Polski dał i w październiku saldo bierne, które wyniosło 13,407,000 fr. zł., a zatem więcej niż w obu miesiącach poprzednich (9,262,000 fr. zł. w sierpniu i 8,012,000 we wrześniu), jakkolwiek nie osiąga ono już tych niepokojąco wysokich cyfr, jakie wykazały 4 miesiące kwiecień—lipiec, w których deficyt w bilansie handlu zagranicznego wynosił średnio miesięcznie po 38,879,000 fr. zł., a w maju osiągnął nawet 49,594,000 fr. zł. W wyniku tej siedmimiesięcznej passywności naszego handlu zagranicznego zestawienie ogólne za 10 miesięcy br. (styczeń—październik) daje, po potrąceniu przewyżki wywozu nad przywozem w 3—ch pierwszych miesiącach (13,008,000 fr. zł.) o-

gólne saldo ujemne 164,413,000 fr. zł.

W porównaniu z rokiem 1926, który — w całości aktywny — wykazał saldo czynne prawie 410 milionów fr. zł., a po październik włącznie 358,212,000 fr. zł. pogorszenie naszego bilansu handlowego w analogicznym okresie 10—miesięcznym wynosi 522,625,000 fr. zł., czyli blisko 900 milionów zł. obiegowych. Zwiększenie się obrotu w tym okresie w rb. o 45 proc. (w 10 miesiącach roku przeszłego obrót wyniósł 1,752,904,00 fr. zł.) było tylko w nie-

wielkiej części spowodowane wzrostem wywozu (o 144 milj. fr. zł. czyli o 6,5 proc.), przeważnie zaś wynikało ze wzrostu przywozu, który powiększył się (który w r. 1926 wynosił 1,055,558,000 fr. zł., a zatem wzrósł o 144 milj. fr. zł. czyli o 6,5 proc.) przeważnie zaś było wynikiem zwiększenia się przywozu, który z 697,346,000 fr. zł. w 10—ciu miesiącach r. z. wzrósł o prawie 667 milj. fr. zł. czyli o 95,7 proc. — zatem prawie w dwójnasób.

Pojedźmy na łów...

Polskie prawo łowieckie

ZACZYNA OBOWIĄZYWAĆ Z DNIEM 29 GRUDNIA R. B.

W nr. 110 Dziennika Ustaw, ogłoszone jednolite dla całego obszaru Państwa prawo łowieckie, wydane w trybie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, które nabiera mocy obowiązującej z dniem 29 grudnia. rb.

Nowe polskie prawo łowieckie obejmuje 91 artykułów, nie łatwo więc będzie się z nim zapoznać. Ale trudno! Wszyscy myśliciele będą musieli zajrzeć do nr. 110 Dziennika Ustaw i nowe prawo we własnym interesie przestudjować. Bo inaczej mogą się narazić na zastosowanie przewidzianych w rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej sankcji karnych w postaci aresztu, dochodzącego do 6 miesięcy oraz grzywny, sięgającej do 5,000 zł.

Zwracając uwagę panów myśliwych na nowe prawo, podkreślimy równocześnie pewne jego najważniejsze postanowienia.

Prawo polowania należy do właściciela gruntu, który na przyszłość nie będzie mógł obciążać swej własności prawem polowania na rzecz osób trzecich. Obciążanie takie będzie nieważne z samego prawa. Ciężar-

ce obecnie na własności prawo polowania może być przez właściciela wykupione.

Jeżeli obszar gruntu wynosi przynajmniej 100 hektarów ciągłej przestrzeni, to właściciel polowania może je użytkować samodzielnie, jako obwód łowiecki własny, który pozostaje po upływie miesiąca od dnia zarejestrowania go u właściwego starosty.

Jeżeli obszar gruntu jest mniejszy to właściciel polowania może je użytkować tylko z właścicielami innych obszarów na łącznej przestrzeni, wynoszącej przynajmniej 100 hektarów przy czem po zarejestrowaniu powstaje obwód łowiecki wspólny, a właściciele gruntów tworzą spółkę łowiecką, działającą na podstawie statutu, nadanego przez właściwego starostę. Spółka łowiecka musi wypuścić polowanie w dzierżawę na czas nie krótszy od lat sześciu.

Nie wolno polować: 1) bez karty łowieckiej, wydanej przez właściwego starostę; 2) przy pomocy trutek, wnyków, samostrzałów, sidiel, i t. p. środków; 3) podczas nabożeństwa w niedzielę i święta uroczyste w odległości mniejszej niż dwa kilometry od świątyni; 4) w odległości mniejszej niż sto metrów od cudzych zabudowań mieszkalnych, jak również na cmentarzach; 5) z chartami lub psami gończymi w obwodzie łowieckim mniejszym niż 2000 hektarów; 6) w czasie między zachodem a wschodem słońca; 7) na pewne zwierzęta (żubry, bobry, kozice, świstaki i t. d.); 8) w czasie ochronnym ściśle oznaczonym dla poszczególnych zwierząt (art. 49 prawa łowieckiego).

Uprawniony do polowania ma obowiązek wynagradzania szkód, wyrządzonych przez niego samego, gości, służbę i najemników. Postępowanie ugodowe odbywa się przed wójtem, a w razie bezskuteczności przed sądem rozjemczym do spraw łowieckich, z prawem odwołania się li tylko w razie wadliwości postępowania do sądu okręgowego. Tyle wiadomości, interesujących ogólnie. Po szczegóły trzeba się zwrócić do tekstu prawa łowieckiego.

Kapitały prywatne w Rosji sowieckiej.

RZĄD W DALSZYM CIĄGU PROWADZI WALKĘ Z PRYWATNYM KAPITAŁIZMEM.

Na XV zjeździe partji komunistycznej w Moskwie omówiono między innymi szczegółowo kwestję kapitału prywatnego w Rosji. Według tymczasowych danych statystycznych daje się zauważyć zmniejszenie się ilości prywatnych przedsiębiorstw zarówno handlowych, jak i przemysłowych we wszystkich głównych miastach ZSSR. Podczas gdy w roku ubiegłym wydano 36,342 patentów prywatnych wynosiła 37648 z czego wynika, że ilość przedsiębiorstw tych w ciągu roku zmniejszyła się o 15 proc. Jeżeli pominiemy handel domokrajny, to zmniejszenie się ilości przedsiębiorstw handlowych wyniesie 19 proc. Spółdzielni przybyło znacznie mniej, niż wynosi redukcja w handlu prywatnym, to też charakterystyczną cechą obecnej sytuacji gospodarczej w Rosji jest wielki brak towarów w całym kraju. Jest rzeczą pewną, że ubytek przedsiębiorstw prywatnych nie jest powodowany warunkami gospodarczymi, lecz jest jedynie wynikiem akcji administracyjnej

rządu sowieckiego. Świadczy o tem oficjalna statystyka.

W roku 1927 ubyło w Moskwie 20,6 proc. prywatnych przedsiębiorstw handlowych, w Charkowie 36 proc., w Leningradzie 9,7 proc., podczas kiedy w Odesie przybyło o 5,7 proc. Tam więc, gdzie działalność władz centralnych jest bardzo silna (Moskwa i Charków) ubyło najwięcej instytucji handlowych, a w miastach dalej położonych zauważa się nawet przyrost handlu prywatnego. Przedsiębiorstw przemysłowych jest w Rosji w rb 12,902, w roku ubiegłym było ich 13,552. Pominawszy robotnicze warsztaty rzemieślnicze, ogólna ilość przedsiębiorstw przemysłowych zmniejszyła się o 33 proc. Względny polityczny nie pozwalają rządowi zaprzestać walki z kapitałem prywatnym, jakkolwiek, wyrządza to poważne szkody życiu gospodarczemu całego związku, powodując równocześnie brak najkonieczniejszych towarów na rynkach wewnętrznych.

PIOTR USZCZYŃSKI
KRAWIEC

Piotrkowska 93

Tel. fon 4-73

KRONIKA

KALFNDARZYK.

Środa, 21 grudnia — Tomasz.

TEATRY.Teatr Miejski — Kredowe koło.
Teatr Popularny — Chłopi.**WIDOWISKA.**Casino: — „W plonieniu życia”
Splendid: — „Miasto tysiąca uciech”
Gong — „Szkoła Pocałunków”
Odeon: — „Wyspa strażników”
Czary — Szatański wyścig.
Grand-Kin — „Syn Szeika”
Imperjal: — „Tancerka z Seville”
Dom Ludowy — Pat i Patachon.
Corso: — „Bunt krwi i żelaza”
Miejski Kin. Oświatowy — Pat i Patachon.**Wiadomości bieżące****Dzień Wigilijny**

Zwyczajem lat ubiegłych wieczorem dnia 24 b. m. jako w wigilję Bożego Narodzenia zawieszono zostają wszelkie przedstawienia, koncerty, prelekcje, i wszelkiego rodzaju widowiska. (bip)

Dobry przykład

Dowódca, oficerowie i podoficerowie Dowództwa 10 Dywizji Piechoty zamiast przesłania w roku bieżącym życzeń świątecznych i Noworocznych i podziękowań za nie złożyli na „Sierociniec” w Łodzi 22 zł. 50 gr.

P. wojewoda urzęduje

W niektórych pismach miejscowych pojawiła się wzmianka, jakoby p. wojewoda Jaszczołt z powodu choroby przerwał urzędowanie. Wiadomość ta nie odpowiada rzeczywistości. P. Wojewoda w ciągu dnia dziejszego urzędował i przyjmował interesantów.

Zjazd wychowanków

Dnia 3 stycznia 1928 r. o godzinie 5 pop. w gmachu gimnazjum przy ul. Wólczańskiej 55 odbędzie się doroczne Walne Zebranie Koła Byłych Uczniów gimnazjum Z. Pętkowskiej i W. Macińskiej.

Kronika policyjna.**Aresztowanie fałszerza weksli dolarowych**

Od pewnego czasu pojawiły się w obiegu w Łodzi weksle dolarowe, na których zarówno podpisy, jak i pieczętki żyrantów były fałszywe. Powiadomione o tem władze śledcze prowadziły energiczne dochodzenia, które w dniu wczorajszym doprowadziło ujęciu fałszerzy. Fabrykantem weksli okazał się niejaki Hersztark, zam. przy ul. 6-go Sierpnia 36. Został aresztowany i osadzony w areszcie przy komendzie m. Łodzi.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN**ZE STOW. TECHNIKÓW.**

Zarząd Stowarzyszenia Techników w Łodzi dorocznym tradycyjnym zwyczajem urzędza w sobotę dnia 24 bm. o godz. 12 i pół w południe „Tradycyjną Rybkę” dla swych członków. Zapisy przyjmuje sekretariat do 23-XII, włącznie.

Zjednoczenie drobnego przemysłu okręgu łódzkiego.**STWORZENIE CENTRALI STOWARZYSZEN FABRYKANTÓW PRZEM. WŁÓK.**

W dniu onegdajszym odbyło się z inicjatywy stowarzyszenia fabrykantów przemysłu włókienniczego walna konferencja przedstawicieli drobnego przemysłu włókienniczego z całego okręgu łódzkiego. Przedmiotem ożywionych narad przedstawicieli drobnego przemysłu włókienniczego Łodzi, Zduńskiej-Woli, Pabjanic i Zgierza była doniosła sprawa zjednoczenia całego ruchu organizacyjnego drobnego przemysłu włókienniczego w okręgu łódzkim przez powołanie do życia Centrali Stowarzyszeń Fabrykantów Przemysłu Włókienniczego. W wyniku ożywionej dyskusji postanowiono centralę taką powołać do życia w najbliższym czasie, gdyż powstanie jej umożliwi realizację szeregu zasadniczych postulatów drobnego przemysłu, niedostatecznie dotąd zaopatrywanego w kredyt, nieposiadającego odpowiedniego oparcia u czyn-

ników miarodajnych, w zakresie najaktualniejszych postulatów podatkowych i t. d.

Po przyjęciu odnośnych uchwał wyłoniono specjalną komisję, która zajmie się opracowaniem niezbędnych formalności, po czym zjednoczenie organizacyjne drobnego przemysłu stanie się faktem dokonany. W dalszym ciągu onegdajszej konferencji omawiano szereg aktualnych spraw podatkowych, w pierwszym zaś rzędzie sprawę zmuszania przez władze skarbowe przemysłowców, nie przeprowadzających całego procesu fabrykacji we własnym zakresie do wykupywania dwóch patentów. W sprawie tej przyjęto szereg rezolucji, popierających dotychczasową akcję stowarzyszenia fabrykantów przemysłu włókienniczego, które podjęło energiczną interwencję na terenie rządu w Warszawie. (p)

Możliwe ustępstwa wyzyskiwaczy z P.A.T.**OBNIŻENIE CENY ROZMOW III KATEG. Z 20 GROSZY NA 15 GR.**

Onegdaj wieczorem zakończyła się dwudniowa konferencja rzeczoznawców powołana przez ministra poczt i tel. w sprawie liczników i taryfy telegraficznej w Warszawie i innych miastach objętych P. Akc. Sp. Tel. W wyniku konferencji postanowiono opłaty za rozmowy nadkontyngentowe w 3-ej. najdroższej kategorii, obniżyć z 20 na 15 groszy, przyczem w dalszym ciągu 5 gr. przeznaczają się na rzecz inwalidów

a pozostałe 10 gr. idzie na rzecz Spółki Tel. Pozatem obniżono opłaty wstępne przy założeniu telefonów dla Warszawy, Łwowa, i Łodzi z 200 zł. na 175, a dla pozostałych miast z 200 na 150 zł.

Poza temi zmianami system i wysokość opłat telefonicznych pozostaje bez zmiany.

Nowe opłaty wchodzi w życie z dniem 1 stycznia.

Rształcenie młodzieży wiejskiej.**ZAKOŃCZENIE CZTEROTYGODNIOWEGO KURSU WYCHOW. FIZYCZNEGO DLA MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ W ŁODZI.**

W sobotę dn. 17 grudnia br. w gmachu szkolnym im. Mickiewicza, przy ul. N. Targowej Nr. 24 w wielkiej sali gimnastycznej, na zakończenie miesięcznego kursu wychowania fizycznego urządzonego staraniem Związku Młodzieży Polskiej Diecezji Łódzkiej dla młodzieży wiejskiej przez DOK. IV Ośrodek Wychowania Fizycznego, odbył się dwugodzinny popis kursistów, który zaszczylił swoją obecnością wicewojewoda p. Lewicki, p. generał Olszyna—Wilczyński, p. komisarz rządu Szczemiński, p. nadkomisarz Niedzielski, p. sekretarz osobisty p. woj. Rosicki, p. pułkownik Polkowski, p. kapitan Marszałek, p. naczelnik Chwałbiński, ks. Sekretarz Generalny St. Nowicki, p. porucznik Kuźnicki i p. porucznik Woskowiec.

Na program popisów, które dzięki sprężystemu kierownictwu p. por. Kuźnickiego wypadły bardzo dobrze, złożyły się: gimnastyka, zabawy ruchowe, siatkówka, koszykówka i boks. Po skończonych popisach w serdecznych słowach do kursistów prze-

mówił p. gen. Olszyna—Wilczyński podkreślając znaczenie wychowania fizycznego na wsi, poczem młodzież otrzymywała nagrody za najlepsze czyny sprawności oraz świadectwa z ukończenia kursów. Po ceremonii wręczenia nagród przemawiał wiceprezes Rady Związkowej Młodzieży Katolickiej p. Chwałbiński składając życzenia młodzieży, by po powrocie do swoich wiosek szerzyli obok ideałów wychowania fizycznego kulturę ducha, w końcowym swym przemówieniu wznosił okrzyk na cześć armji polskiej. Z kolei zabrał głos kapelan St. Nowicki składając podziękowanie władzom wojakowym za urządzenie, oraz kierownictwo kursu, który dał tak pomyślne rezultaty. Ostatni przemawiał d. h. Czerwiński, który imieniem młodzieży katolickiej złożył przyrzeczenia usilnej pracy kulturalno-oświatowej na wsi polskiej. Odśpiewaniem „Roty” Konopnickiej zakończono tak podniosłą uroczystość.

ZEBRANIE w Z. L. N.

Sekretariat Związku Ludowo-Narodowego Koła Łódzkiego niniejszym zawiadamia członków swych i sympatyków, że w środę

dnia 21 grudnia rb. o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym przy ulicy Nawrot Nr. 36 odbędzie się zebranie członkowskie, na którym w przejmie zaprasza Zarząd.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę żonie mojej

ś. † p.

Kazimierze Kunegundzie KOSEK

a w szczególności księżom: Cieślińskiemu, Olesińskiemu, Harkawemu i wszystkim kolegom, przyjaciołom i znajomym składam z zbolełego serca Serdeczne „Bóg Zapłać”

Stroskany mąż.

ZE ZWIĄZKU HANDLOWCÓW POLSK.

Dziś w środę, dnia 21 bm. o godzinie 8ej wiecz. w Związku Handlowców Polskich Piotrkowska 108, odbędzie się odczyt o Ustawie Emerytalnej Pracowników Umysłowych. Dla członków wejście bezpłatne, dla nieczłonków 50 groszy.

KONCERT POEMATÓW TANECZNYCH CHRYNIEWICKIEJ.

W drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia odbędzie się w Sali Filharmonii bardzo interesujący koncert popołudniowy poematów tanecznych w wykonaniu utalentowanej śpiewaczki Jadwigi Hryniewickiej.

BAL REPREZENTACYJNY SOKOLSTWA.

W dniu 14 stycznia 1928 r. odbędzie się Bal Reprezentacyjny Sokolstwa Polskiego w Białej Sali Hotelu Manteuffla.

Lista Honorowych Gospodyń i Gospodarzy będzie wkrótce w pismach do wiadomości publicznej podana.

Komitet Organizacyjny.

ZE ZWIĄZKU MŁODZ. KATOL.

Rada Związku Młodzieży Polskiej za wiadomiamia, iż we środę dnia 21 grudnia br. o godz. 9 wiecz. upływa termin wydawania wygranych fantów. Wobec czego prosi się o rychłe podejmowanie tychże.

Wydawanie fantów trwa od godz. 10 rano do 2 p.p. i od 4 do 9 wiecz. w lokalu Związku ul. Gdańska 111.

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, środa, „Kredowe koło” po cennych popularnych. Piątek premiera wesołej, pogodnej krotchwili paryskiej w 3 aktach Trisana Bernarda pt. „Kawiarenka”.

BAJKA ŚWIĄTECZNA.

W próbach pod kierunkiem reżysera Konstantego Tatarakiewicza bajka świąteczna B. Hertza i W. Tatarakiewiczówny pt. „Chocinka Buma i Bączka”. Premiera projektowana w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia.

TEATR KAMERALNY.

Występuje dziś z premierą 4-aktowej komedji Ludwika Verneuil'a „Radość kochania”.

WESOŁEK SYLWESTROWY

W noc Sylwestrową, odbędzie się w Teatrze Miejskim tradycyjny Wesołek Sylwestrowy z udziałem całego zespołu oraz sił zaproszonych.

Zjazd w lokalu „dozorcy podwórza”.

NARADY WSZECHPOLSKICH ZŁODZI I ZAKOŃCZONE WTARGNIĘCIEM POLICJI.

Od dłuższego czasu wydział śledczy w Łodzi podejrzewał, iż mieszkanie niejakiego Franciszka Andrzejczaka przy ulicy Piotrkowskiej 229 jest punktem zbornym różnych indywiduów, pozostających w kolizji z kodeksem karnym, a szczególnie z artykułem 561. Wytrwała obserwacja utwierdziła policję śledczą w przekonaniu, że wymieniony lokal jest meliną, do której zjeżdżają się złodzieje z terenu całej Polski. Wczoraj w nocy silny oddział policji śledczej i mundurowej wkroczył do mieszkania Andrzejczaka. Wśród znajdujących się tam osób wynikił nicopisany poploch.

Dwaj osobnicy wyskoczyli w białej nocy z łóżek i usiłowali zbiec przez okna na

podwórze, zdołano jednak temu w porę zapobiec. aresztowano ich i odprowadzono do wydziału śledczego, gdzie okazało się, iż są to osławieni na bruku warszawskim złodzieje kieszonekowi. Władysław Węgieł, zamieszkały w Warszawie przy ulicy Długiej 25, Roman Rozeta, zamieszkały również w Warszawie przy ulicy Pańskiej 13. Są to specjaliści w wycinaniu kieszeni wraz portfelami i jak się okazało przyjechali na gościnne występy do Łodzi w okresie przedświątecznym. W toku dochodzenia ustalono, iż są oni sprawcami kieszonekowych kradzieży w tramwajach łódzkich, które dość często zdarzały się w dniach ostatnich. (p)

Skutki śnieżyc i mrozów.

ZERWANIE POŁĄCZENIA TELEFONICZNEGO Z ŁODZIĄ.

W poniedziałek wieczorem pomiędzy godz. 10—12 w nocy przerwane zostały połączenia telefoniczne pomiędzy Łodzią i stolicą państwa, oraz pomiędzy szeregiem większych ośrodków przemysłowo-kupieckich. Uszkodzone wskutek mrozu połączenia i przewody telefoniczne pomiędzy Łodzią a Warszawą zostały przez drużyny techniczne naprawione z wyjątkiem jednej tylko linii,

na której prowadzone były wczoraj wszystkie rozmowy. Co się tyczy połączeń telefonicznych ze Lwowem i Krakowem to czynne były one tylko w pewnych okresach czasu, gdyż wzmagający mróz i zawieje śnieżne psuły ciągle przewody, przy których drużyny pomocy technicznej pracowały niemal bez przerwy. (p)

Koncesje na widowiska.

PODANIE O POZWOLENIE NA NOWE KONCESJE NALEŻY WNIĘŚ JESZCZE W GRUDNIU.

Z dniem 31-go bm. wygasa ważność koncesyj i zezwoleń, wydanych przez Urząd Wojewódzki na wszelkiego rodzaju imprezy widowiskowe, koncertowe, kabaretowe, teatralne, kina, strzelnice, kinematografy wędrownie, grywanie na instrumentach i t. p.

Osoby, starają się o przedłużenie

tych koncesyj względnie zezwoleń na rok 1928, winny w ciągu miesiąca grudnia wnieść swe podania należycie ostatecznie do właściwego starostwa (Komisarjatu Rządu), dołączając do nich dawne koncesje, przy czym otrzymają odpowiednie zaświadczenia tymczasowe do uzyskania nowych koncesyj.

TEATR POPULARNY.

Dziś w dalszym ciągu do piątku własnie znakomity dramat w 6ciu odsłonach ilustrowany muzyką „Chłopi” Wł. Reymonta.

„BETLEEM POLSKIE”.

W nadchodzące święta Tow. Śpiew.

im. Moniuszki wystawia w Teatrze Popularnym dnia 25 i 26 grudnia o godz. 4 popoł. w wykonaniu swych członków „Betleem Polskie” L. Rydla pod reżyserją J. Pilarzkiego. Stroną muzyczną kieruje K. Prosnak. Tańce pod kierunkiem i w układzie W. Majewskiego.

WYDAWNICTWA GWIAZDKOWE.

PRZYGODY KAPITANA ST. CLAIRA.

Stefan Barszczewski

Z 10 rysunkami i barwną okładką Kamille Mackiewicza. Str. 168. Cena zł. 5.50

Przygody lotnika francuskiego, margrafięgo de St. Clair, który o mało co nie zwyciężył swego angielskiego współzawodnika (plk. Fogga z „W 8 dni dookoła świata”) w locie naokoło świata, opowiedziane są żywo i barwnie i z pewnością niezmiernie zainteresują młodych czytelników. Oswobodzenie młodej francuzki, porwanej przez meksykańskiego bandytę, zestrzelenie samolotu i jego upadek do morza, cudowne uratowanie przez parowiec, przemycający napoje alkoholowe do Stanów Zjednoczonych, walka z przemytniczą łodzią podwodną niemiecką — to interesująca fabuła opowiadania, uzupełniona nader zręcznie wplecionymi w nią szczegółami o żegludze nad i podmorskiej. Świetne rysunki K. Mackiewicza uzupełniają książkę

Odkryta tajemnica.

KTO UKRYŁ SIĘ POD NAZWĄ „POLONIN”.

Znany od kilku lat w branży skórzanaj. p. Antoni Kwiatkowski, prowadzący dotychczas handel skór oraz wytwórnie cholewek, mając na uwadze zaopatrywanie szeregiem mas naszego miasta w trwale, a zarazem wygodne obuwie, utworzył przed kilku miesiącami obszerny, zakrojony na zachodni sposób Magazyn Obuwia „Polonin” przy ulicy Głównej Nr. 52 róg Kilińskiego, okrywając się początkowo tajemnicą do czasu przekonania się, że interes tego rodzaju na prawdę będzie miał wszelkie szanse rozwoju. Po pierwszych ogniowych próbach, które wypadły nad wyraz dochladnie, p. A. Kwiatkowski mógł już zdradzić tajemnicę, przekonawszy się uprzednio, że interes taki w tym punkcie miasta nie tylko, że nie zagraża istnieniu jego konkurentom, ale jest pożyteczną, placówką ze względu na dobry towar przy niskiej skali kupna.

Humor.

ZÓLTACZKA.

— Wiesz, doktor Hopsztyński, o leczył tu jednego pacjenta przez 3 lata na żółtaczkę z dobrym rezultatem.

— No i co?

— I w końcu okazało się że chory jest japończykiem.

NIEOSTROŻNY.

— Y, chce z dworca pojechać do domu.

Wola więc dryndziarza i pyta:

— Ile kosztuje jazda do hotelu?

— Trzy złote!

— A pakunki?

— Przewiezienie bagażu nic nie kosztuje.

— To dobrze — godzi się Y, — zabieraj Pan bagaż i zawieź do hotelu, a ja pójdę pieszo.

PIERWSZY MAŻ.

— Znałem pierwszego męża Pani, jaki to był szlachetny człowiek — szkoda że zmarł tak wcześnie.

— Samo mówi mój drugi mąż.

PORÓWNANIE.

— Jaka jest różnica między żabą a tancerką?

— Niema żadnej. Obie mają gołe nogi, obie skaczą i boją się bociana.

OSUSZENIE.

— A Pan jakiego zrobił doświadczenie z prohibicją.

— Ze likiery zaorani. Zne sa lepsze od krajowych.

Schwywanie dwojga znakomitych „szopenfelaziarzy”.

PARA ZŁODZIEJSKA OKRADAJĄCA ELEGANCKIE MAGAZYNY WPADŁA W POTRZASK.

W dniu wczorajszym policja śledcza łódzka: aresztowała Józefa Placka i kochankę jego Genowefę Fiszer, zamieszkałych w Łodzi przy ulicy Nowo-Cegielnianej 41. Ruchliwość tej niezwyklej pary złodziejskiej była wprost fenomenalna. Operowali oni na terenie wszystkich większych miast Polski, a więc poza Łodzią i Warszawą w Poznaniu, Krakowie, Wilnie, Sosnowcu, Kaliszu, Bydgoszczy, Gnieźnie i t. d. Okradali oni w bezczelny, a jednocześnie nieporównanie mistrzowski sposób tylko pierwszorzędne magazyny konfekcyjne i jubilerskie oraz składy futer. Wytwornicy i elegancy, bogato ubrani nie wzbudzali żadnych podejrzeń w właścicielach sklepów, do których przychodzili rzekomo w celu poczynienia zakupów. Dość powiedzieć, że ogólne straty wszystkich narazie znanych policji firm, w których Józef Placek i Genowefa Fiszer, składali swe wizyty, wynosi z górą 300.000 zł. Tak więc w składzie futer Kowalskiego przy ulicy Senatorskiej w Warszawie, skradli kołnierz nurkowy, w jednej z największych warszawskich firm konfekcyjnych Zmigrydera, czarną suknię jedwabną. W jednym ze składów futer przy ulicy Fredry w Warszawie, futro damskie karakułowe z mankietami małpiemi, w magazynie jubilerskim Wabia-Wabińskiego w hotelu Europejskim w Warszawie, bransolety złote, w składzie kryształów przy zbiegu ulic Niecałej i Wierzbowej, wazon

kryształowy. W firmie Bogusława Heros przy ulicy Marszałkowskiej w Warszawie skradli parę cennych sukien damskich, w składzie futer Chojnackiego w Poznaniu, 20 skórek małpich, w jednym z większych magazynów jubilerskich w temże mieście biżuterji i t. d.

Drogą wytrwałej obserwacji sklepów w okresie przedświątecznym policja łódzka natrafiła na ślad złodziei i stwierdziła miejsce ich zamieszkania. Aresztowanie nastąpiło wczoraj w nocy. Silny oddział policji śledczej otoczył dom, przy ulicy Nowo-Cegielnianej 41. W chwili, gdy wywiadowcy zapukali do drzwi, Placek i jego kochanka pogrążeni byli w głębokim śnie. Zmyliwszy czujność występnej pary, wywiadowcy skłonili Placka do otworzenia drzwi. Gdy zorientował się było już zapóźno. Kazano zarówno jemu i Genowefie Fiszer wbrać się, poczem samochodem odwieziono ich do aresztu przy komendzie miasta. Znaczna część rzeczy, pochodzących z kradzieży znaleziono w mieszkaniu Józefa Placka. W toku przesłuchiwania Placka i Genowefy Fiszer wyszło na jaw, gdzie przechowują resztę skradzionych rzeczy. W obecnej chwili policja zajęta jest odbieraniem ich z różnych melin paserskich. O ujęciu Józefa Placka i Genowefy Fiszer powiadomiono natychmiast władze policyjne wszystkich miast, gdzie popełnili kradzieże w sklepach. (p)

PRAWO I SAD.

Jeden z wielu.

JAK PAN MAJLECH „OMIJAŁ” SŁUŻBĘ WOJSKOWĄ I JAK WYKORZYSTYWAŁ SKŁONNOŚCI PACYFISTYCZNE RODZIN POBOROWYCH.

W roku 1925 pobrany został do wojska niejaki Majlech Wajener, syn kuśnierza łódzkiego. Otrzymał on przydział do 6-go pułku Strzelców Podhalańskich atencionowanego w Stryju. W dniu 26 sierpnia 1926 r. Wajener stęskniony za rodzinnym miastem udał się na t. zw. „polski urlop”. Parę dni bawił się w Łodzi, poczem wrócił sam do macierzystego oddziału. Po pewnym czasie znowu znudziła mu się służba i oto pewnego dnia samowolnie swój pułk opuścił. Udał się oczywiście do Łodzi. Wysłano za nim natychmiast listy gończe. Wobec tego jednak, iż Wajener ustawicznie zmieniał miejsce zamieszkania trudno go było pochwylić. W międzyczasie wpadł na następujący pomysł. Zgłaszał się do rodziców koleżków swych, którzy wraz z nim odbywali służbę wojskową w Stryju i komunikował im w tajemnicy, że synowie ich wraz z nim mają zamiar uciec z wojska. Dlatego też prosił znajomych o pieniądze i różne przedmioty które rzekomo miał wręczyć kolegom swym w Stryju.

Naiwni ludzie uwierzyli Wajenerowi.

W ten sposób poszkodowani zostali Tobiasz Kryształ, Bluma Frajma i Lea Słucka. Wreszcie noga Wajenerowi się podwinęła. Obserwujący od dłuższego czasu mieszkanie rodziców Wajenera żandarmi IV dywizjonu, utwierdzili się w przekonaniu, że dzierżer w mieszkaniu tem niemale że stale przebywa. I oto wieczorem starszy żandarm Boruch i żandarm Rosiak wkroczyli do mieszkania Wajenerów, aresztując dezertera, który jednakże stawil im opór, oświadczając, że nie pozwoli sobie nałożyć kajdan. W trakcie szamotaniny się Majlech Wajener usiłował wyrwać żandarmowi Rosiakowi karabin z nasadzonym bagnetem i zranił go w rękę. Obezwładniony wreszcie przez żandarmów został doprowadzony do IV dywizjonu żandarmierji, skąd następnie przetransportowano go do więzienia przy ulicy Krakowskiej na Chojnach. Sąd skazał go na 5 ciężkiego więzienia z przeniesieniem do górej klasy żołnierzy. (p)

W SĄDZIE.

— Czy oskarżony jest żonaty.

— Dlaczego nie mam być żonaty.

— Z kim.

— Z kim. Z kubieta.

— Czy można być żonатым z kim innym.

— Dlaczego nie. Moja siostra jest żonata z mężczyzną.

Fabryczny magazyn

Firmy

JÓZEF FRAGET

przeniesiony do sklepu frontowego

przy ul. Piotrkowskiej 99

poleca

Na Gwiazdkę

w najlepszym gatunku na Białym metalu

zastawy stołowe

noże, widelce

łyżki, łyżeczki

cukiernice, koszyki i t. p.

Łódź, Piotrkowska 99 — Telefon 38-99

Sala Filharmonji

Wtorek dnia 27 grudnia 1927 r. o g. 8,30 w.

Boy-Zeleński

wyłosi odczyt n. t.

Z walk duszy kobiecej

(Pani de La Fayette i jej arcydzieło)

Bilety do nabycia w kasie Filharmonji

SKŁAD SZKŁA KRYSZTAŁÓW i PORCELANY

K. Bogusławski

Łódź, Piotrkowska № 100. — Telefon 26-17.

Poleca towary tylko pierwszorzędných fabryk

Serwisy stołowe porcelanowe.

Serwisy do kawy.

Garnitury do mycia.

Szkló stołowe gładkie i ozdobne.

Porcelanę białą i kolorową.

Wazony. — Bombonierki. — Doniczki.

Wielki wybór kryształów.

W niedzielę dn. 18 b. m. sklep będzie otwarty od 1-ej do 6-ej.

JASNEJ SŁONCA

NAJLEPZA ZAPRAWA DO PODŁÓG

GD/WIEŻA ZNIŻCZONE DO ADZKI LIPOLEUM
I FARBUE MOMENTALNIE BIAŁE PODŁOGI
NA MAHOŃ LUB ORZECH CIEMNY

UPOBNE ODŁOŻENIA

SPRZEDAŻ.

NA WYPŁATE! Jedwabne, walmiane i bawełniane towary. Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44 — 9

Obuwie, frunki, swetry, palta męskie bieliznę, manufakturę tanio na raty „Kredyt” Nawrot 15 l.p. 6268-3

Pianina, nowe używane najtaniej na raty sprzedaje Chodkowski Sienkiewicza 25 7656-1

Dobrze prosperujący zakład męski z warsztatem higienicznym i mieszkaniem zaraz do sprzedania. Wiadomość Zgierz Parzęczewska 6 7498-2

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania sklep rogowy nadający się na każdy interes. Lokal na Oferty pod „Ładny” do adm. Rozwoju 7492-4

Sklep rzeźniczy sprzedam z całkowitem urządzeniem i mieszkaniem wiadomość na miejscu ul. Rzgowska 134 7524-2

MEBLE Dywany Łóżka metalowe o tomny, leżanki materace patentowane i miękkie, krzesła gięte meble kuchenne, biurowe biurka biblioteki etażerki, wieszadła, białe saloni w dużym wyborze poleca na raty Magazyn Mebli Wł. Romiszewskiego Piotrkowska 116 p. front tel. 21-61 6117-1

NA WYPŁATE! Najodpowiedniej sze podarunki gwiazdkowe Crepe de chine, aksamity, rypsy, popeliny, flanele, biały towar, kamgarny na męskie ubrania Poleca Leon Rubaszkin Kilińskiego 44

Posady i prace

potrzebny subjekt fryzjerski Wiadomość Nawrot 63 u zegarmistrza Bonkowskiego

potrzebni czeladnicy i chłopcy do praktyki ślusarskiej Piotrkowska 134 7494-1

Woznica w jednego konia otrzyma stałe zajęcie Zgłoszenia Andrzej 14 u dozorczy 7514-2

potrzebne panienci do sprzedawania pism w Kioskach zgłaszać do kantoru Piotrkowski Nr. 92 u Rutec lego

Różne.

A kasserka Pipkowa przyjmuje zamówienia po godzinach w piątek Piotrkowska 138, m. 14. 6202-10

Dwóch kawalerów posiadających ku piec i odpowiadają rzeźnikom nawiążą korespondencje z panną poważną od lat 18. Oferty z poważną myślą do „Rozwoju” pod „Serjo” 7408-4

Pies biały (szpic) wabi się „Wotant” zaginął w sobotę Za odprawienie lub wskazanie adresu gdzie się znajduje wysoka nagroda Przejazd 8 m. 2 tel. 9-45 7508-3

Lokale i mieszkania

Zaraz do wynajęcia pokój umeblowany dla samotnego Przędzalniana 42 m. 1 7504-1

Mieszkanie pokój kuchnia w pięknym ogrodzie około 100 owocowych drzew ubikacje do godna komunikacja idealne zacisze wynajmę Tramwajem Zgierskim przystanek Jagiellońska Sinderman

Zagubione dokumenty

Goliński Antoni zagubił legitymację zapomogową 13681 wyd. w Łodzi 7436-1

Chmielwski Antoni zagubił książkę Kasy Chorych m. Łodzi Łaskawy znalazca sechce zwrócić Ogrodowa 36; 7510-3

Podarunki

Gwiazdkowe

bielizna damska od 2,90 do 15— koszule męskie od 12,50 do 28—

Juljusz Rozner Piotrk. 98

LIKWIDACJA

Wyprzedaż do ostatniej sztuki Spieszcie się do pólki czas Ceny pół darmo Firma Juljusz Rozner, Piotrkowska 100

Zastępstwo przedstawicielstwo

przyjmę lub otworzę filje na miasto Kraków Posiadam lokal frontowy z wielkim oknem wystawowym przy bardzo ruchliwej ulicy Zgłoszenia St. Wojciechowski Kraków ul. Długa 27

Potrzebny woźnica inkasent

do bezkrowozu naftowego zgłaszać się, Biuro Standard-Nobel ul. Pr. Narutowicza 34 — 7516

SKLEP PONCZOCH

Kazimierz Zielonko Al. Kościuszki № 37. Poleca na święta pończochy jedwabne, wełniane fildecoss, skarpetki, pończochy dziecięce, swetry, reformy rękawiczki; ceny na święta bardzo przystępne. jak również repetacja pończoch. 7284-2

KLISZE

DO REKLAM GAZETOWYCH

CENNIKÓW PROSPEKTÓW

WYKONANIE WYKONANIE

R. BORKENHAGEN

ŁÓDŹ, Piotrkowska 100, Tel. 11-72

KASYNO SPÓŁDZIELNI PRACOWNIKÓW PAŃSTW. WYCH. SPOŁECZNYCH I KOMUNALNYCH

Łódź, ul. Sienkiewicza 40

wydaje obiady gospodarskie z 2-oh dań zł. 1.30 z 3-oh dań zł. 2 włącznie z pieczywem i obsługą. Kelacje a la carte. Bufet obficie zaopatrzony w dobrowolne zakaski i trunki krajowe i zagraniczne

Codziennie Koncert od godz. 8 do 12 wiecz. Obsługa sołidna Obsługa sołidna Poleca się łaskawym względem stałych bywalców z poważaniem ZARZĄD

OGŁOSZENIA

Do wszystkich pism w Polsce i zagranicą przyjmujemy i załatwiamy na najkorzystniejszych warunkach.

Polska Agencja Telegraficzna

Łódź, Zielona Nr. 8-a Telefon 111 i 15-24

Wydział Ogłoszeń Polskiej Agencji Telegraficznej przyjmuje na miejscu w Łodzi obowiązkowe ogłoszenia dla „MONITORA POLSKIEGO”, „DZIENNIKA URZĘDOWEGO MIN. SKARBU” i wszystkich innych wydawnictw urzędowych.

DROBNE OGŁOSZENIA.

z zagubionych dokumentach mające się ukazać w „Dzienniku Urzędowym Województwa Łódzkiego” lub w „Monitorze Polskim” przyjmowane są tylko w wydziale ogłoszeń Polskiej Agencji Telegraficznej w Łodzi.

OGŁOSZENIA: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 15 gr.; zwyczajne 7 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr komunikaty 25 gr za wyrazem — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Strolicza przed tekstem i w tekście podzielona na 3 kolumny, za tekstem na 10 kolumn. Wykazowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 6-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lecha, w Fabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa, Adr. w Łodzi 850; miesięcznie — 30.— zł

Redaktor naczelny i wydawca: J. Czapowski

Redaktor odpowiedzialny: Edward Bartos